Nr. 40. Berlin, środa dnia 30 maja 1894. Rok V.

GAZETA POLSKA

Dla Niemiec i Austrji pod opaską przesyłka dwa razy tygodniowo 1.80 mk.

W BERLINIE

Dla Francji, Włoch, Ameryki itd. przesyłka dwa razy tygodniowo 2,30 mk.

z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem „LESZEK"

Oświata i praca — Naród zbogaca.

„GZETAA POLSKA W BERLINIE" wychodzi dwa razy tygodniowo w środę i sobotę. Przedpłata ćwierćroczna z dodatkiem „Leszek" wynosi na pocztach cesarstwa niemieckiego 1,25 mk. — w Berlinie z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,50 mk miesięcznie 50 fenygów. — Ogłoszenia po 15 fenigów od wiersza drobnego jednołamowego. Reklamy po 30 fenygów. — Wszelkie listy należy przesyłać do Administracji „Gazety Polskiej w Berlinie Veteranenstr. 8, pieniądze pod adresem: F. Załachowski. Rękopisów się nie zwraca.

I na obczyźnie Pamiętaj o Ojczyźnie

Redakcja i Administracja znajduje się w Berlinie przy Veteranenstrasse 8.
„LESZEK" wychodzi w sobotę po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca.

ODEZWA.

Drugi Wiec katolicki, który dla przeszkód poważnych w roku przeszłym odbyć się nie mógł, zbierze się, da Bóg, w Poznaniu — w dniach: 4 5 i 6 czerwca r. b.

Zapał powszechny jaki obudził pierwszy Wiec katolicki, na ziemi naszej w Toruniu odbyty, — gorący udział, jaki w nim wzięły najbardziej oddalone dzielnice, upoważniają nas do pewnej otuchy, że Wiec, który ma się zebrać w Stolicy Wielkopolskiej pod opieką Bożą i błogosławieństwem szczególnem Zwierzchnika naszego Kościoła, wypadnie równie świetnie i równie błogie przyniesie owoce.

„Albowiem gdzie są dwa albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich" — powiedział Zbawiciel (u św. Mateusza XVIII 20).

W tych słowach otucha nasza. Pragniemy zebrać się pod znakiem krzyża i pod sztandarem wypróbowanej wierności Narodu Polskiego dla katolickiego Kościoła i Jego Najwyższej Głowy na ziemi.

Poznań, dnia 28 kwietnia 1894 r.

Komitet ściślejszy:

Kaźmierz Chłapowski, komisarz wieca. Prof. dr. Wicherkiewicz, przewodn. Stefan Cegielski, szambelan, poseł, 11 zast. przewodn. Dr. Kusztelan, skarbnik. Dr. M. Kantecki, sekretarz. Książe Zdzisław Czartoryski. Ks. Echaust, kan. metrop. Dr. W. Łebiński. St. Orłowski.

Wiec katolicki w Poznaniu

dnia 3, 4, 5 i 6 czerwca 1894.

Zwracamy uwagę chcącym uczestniczyć na mającym się odbyć wiecu katolickim dla ludności polskiej w Poznaniu, że karty wstępu są już teraz do nabycia w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Karty wstępu, upoważniające do uczestniczenia na każdy dzień z osobna, są imienne i kosztują dla każdej osoby 1 markę. Karty zaś upoważniające do wstępu na wszystkie dni bez wyjątku (passe partout) są także imienne i kosztują na osobę 3 marki.

Karty upoważniają nie tylko do uczestnictwa w publicznych zebraniach wiecowych i posiedzeniach sekcyjnych, ale także do bezpłatnego pobytu w ogrodzie zoologicznym i w czasie dwóch koncertów, które się odbędą dnia 4 i 5 czerwca od godziny 7 wieczorem i do bezpłatnego zwiedzenia zwierzyńca.

Panie, zaopatrzone w karty wstępu mogą brać udział na publicznych posiedzeniach wiecowych.

Każdy uczestnik wieca powinien kartę wstępu jako legitymacją nosić przy sobie w widocznem miejscu.

Z polecenia
Komitetu ściślejszego
Dr. Kusztelan,
skarbnik.

Wiec
polskiej katolickiej ludności

z Westfalji i innych niemieckich prowincji odbędzie się w Bochum, dnia 3 czerwca r. b. o godz. 4 po południu u p. Rosego w wielkiej sali teatru miejskiego (Stadttheater) przy ulicy Rottstr.

Na porządku obrad będą moralne i materjalne potrzeby ludu polskiego, pracującego na obczyźnie.

Wszelkie spory polityczne są z obrad wiecowych wykluczone.

Ktoby na tym wiecu pragnął przemawiać, niech najpóźniej dnia 27 b. m. o godz. 12 w południe zgłosi się piśmiennie do podpisanego sekretarza komitetu miejscowego i poda dokładną treść swego przemówienia. W tym samym czasie i pod tymże adresem należy przesłać wszelkie wnioski i rezolucje na wiec przeznaczone. Kto tego na czas nie uczyni, do głosu dopuszczony nie zostanie. Wyjątek będzie możliwy tylko za uchwałą 2/3 członków komitetu ogólnego, który zbierze się na kilka godzin przed rozpoczęciem wieca. Wielebni księża, którzy wiec swoją obecnością zaszczycić raczą, będą mogli przemawiać w każdym czasie i na temat, jaki uznają za stosowny.

O jak najliczniejszy udział upraszamy wszystkich Polaków katolików, z bliższych i dalszych stron.

Bochum, 20 maja 1894.

Komitet miejscowy:

Modzelewski przewodniczący. Jan Bieliński sekretarz. Kaczmarek, Liszewski, zastępcy przewodniczącego. W S bek, J. Jankowiak, zastępcy sekretarza. St. Adamski, W. Kowalski, kasyerzy. Stanisław Zalisz. I. Jarczyński. Redakcja „Wiarusa Polskiego:" J Brejski, A. Brejski. Adres sekretarza: Jan Bieliński, Bochum, Maltheserstr. 17 a.

Przegląd polityczny.

— Komisja izby panów przyjęła bez zmiany prawo o izbach handlowych.

— W Unjontowu w Pensylwanji przyszło pomiędzy strejkującemi a policją do starcia. Z obuch stron dano ognia. 5 strejkujących zostało zabitych 5 rannych i 3 rannych policjantów.

ODCINEK „GAZETY POLSKIEJ".

NA WSI.

7] HUMORESKA

przez

Autorke „Opowiadań".

—:—

(Dokończenie).

— Ha, obwiesiu, nieboskie stworzenie! — wykrzykiwała — to czasu żniw zachciewa ci się niecnotnego próżnowania i bijatyctwa, zamiast roboty w polu?... A po śmierci tatulowej zamiast żałościwości, to ci do łba ladaczność wlazła... A ty myślał, że ja se nijakiego zaradzenia nie znajdę dla ciebie? to masz ci zaradzenie, niegodzijaszu! masz! masz! I dawki owe naradcze przytwierdzała wciąż pięścią na Wojtku. Prać będę, póki ci zaś tchu stanie, rozumiesz!

Krzyk się wzmagał; wśród ogólnego prania, którego trwanie zapowiadało się do chwili utraty oddechu pranych, urzędnicy z dworskiemi zachowywali się biernie: dramat zmieniał się w krotochwilę, co się wydało bardzo pocieszném widzom, nie biorącym teraz udziału w zajściu.

- Olaboga! - zagórował nad zgiełkiem głos Wojtka — Magda, bój ty się ran Chrystusowych! Magda, co ja tobie winien?

Żeby ci nie ja — odpowiadała — zginąłbyś, jak ruda mysz, boś pochopny do naczynienia wszelakiej kiepskości o mięgdlę z ciebie, Bóg widzi, że omiędlę, a będziesz jak len, kiej z niego październe oblecą.

— Rety! wielmożny naczelniku! — krzyczał nieboglosy Wojtek, bo w onem mięgdleniu Magdy poczynał ze strachu dech tracić.

Jęczeli też i inni, międleni przez swoje baby, które usiłowały nie zostać w tyle za Magdą, a jęcząc, przyzywali teraz ku obronie i urzędników, i dziedzica, a nawet i czeladź dworską; ale teraz wszelkie rozjemcze słowa wzywanych poty nic miały skutku, póki Magda nie zawołała: „dosyć!" Na jej rozkaz wypłatały się niewiast ręce z włosów chłopskich, padły na ziemię miotły, motyki, łopaty, kociuby, zakończył się wymiar sprawiedliwości. Wtedy Magda, zziajana trudem, jak burak czerwona z oburzenia, które nią rozmiotało, jęła pod nogi podejmować dziedzica, komisarza i naczelnika, a za jej przykładem kolejno poszły wszystkie baby. Oddawszy przystojnie pokłony panom, Stachurzyna, jako najmędrzej ze wsi wygadana, zabrała głos.

— Wielmożne pany — mówiła — żeby ci jaśnie pan dziedzic nie krzywidował sobie z tem gwałtownictwem, co się stało, to już nasz w tem babski frasunek, bo co naczyniły szkody nasze chłopy, to my poładujemy, czy odrobkiem, czy groszwem — i da się też „ekonomowi" na lekowanie, co mu wczoraj krzynę zdrowia odebrali. Żeby ci wielmożny pan komisarz i naczelnik nie zazwinali się okrutnie na naszych chłopów, według „haresu" ich, na co, gadając dokumentnie prawdę, i mój i drudzy, jak się widzi, zarobili, to każda z nas swemu sprawiła lepszą kurtę, niż wszelakie „haresa", a ja sprałam tak swojego, że może i bańki przyjdzie mu stawiać na lekowanie, bo był najgorszy. Nadarłyśmy im okrutnie łbów i uszów i natłukły, co jeno wlazło, dlatego, żeby wielmożne pany miały pomiarkowanie na nich, bo to strasznie głupie te chłopy, a głupich walić trzeba poty, póki nie zmądrzeją...

— Święta prawda — potwierdziły kobiety.

— Kto ich też bijać będzie, jeśli nie my? — ciągnęła dalej Magda — kiej nawet w sądach, to z nimi po delikatności, nikiej z nowonarodzonemi. Z haresów to ci gorsi, niż byli, wychodzą; nareść dla chłopa, to frajda. bo w nim se on podje uczciwie, wysiedzi w cieple, w próżnowaniu, bez nijakiej „turbacje" o swoją chudobę, swoją niewiastę i swe dzieciska... Kto z nich wygoni złe, co ich kusi, jeśli nie my? kiej oni jeno nas się strachają. Mój, na ten przykład: wziął se do łba, że mądry, bo zna się na czytanem i na pisanem, alić on głupszy od tych, co się na tem nie znają, bo mu się widzi; że trzeba teraz po pańsku się ładować i poczynać se od brzydzenia się robotą, leźć w lusztyki i niecnotę. Ale ja dziesiątą skórę z niego zedrę i założę rąk mu nie dam, bo są dzieci. Nie będzie już tego nigdy, co dziś było, bo my dziesiątą skórę zedrzemy z naszych chłopów, że tego nie było — i tyle.

Wojtek sięgnął ręką do twarzy i przekonał się, że jego pierwsza skóra już zdarta, bo Magda, szarpiąc go za czuprynę, zawadziła też paznogciami o jego lice. Twarz go piekła, jakby nań kto żaru nasypał; więc ciężko zafrasowany, opuścił głowę na piersi i zdjął go strach przed groźbą dojęcia się Magdy do onej dziesiątej skóry na nim.

KONIEC.

— Obrady sejmu pruskiego mają się ukończyć w czwartek 31 maja.

— W Ameryce przybierają strejki robotników coraz groźniejsze rozmiary. W Lasalle, w państwie Illinois, uderzyli świętujący górnicy na policją, strzeżącą kopalni, trzech policjantów ranili wystrzałami z rewolwerów, a kilku kamieniami. W Clippercreak, w Colorado, wysadzili górnicy w powietrze zapas prochu, przyczem 11 osób zostało zabitych. W różnych innych miejscowościach przyszło także do krwawych starć pomiędzy policją a robotnikami, wskutek czego gubernator z Illinois wysłał wojska w okolice zagrożone.

— Kanclerz Kamerunu nie ulotnił się do Ameryki, jak się obawiały niektóre pisma niemieckie, ale przybył na pokładzie okrętu „Lula Bohlen“ do Niemiec.

— W okręgu człuchowsko-złotowskim przy wyborach ściślejszych do parlamentu niemieckiego zwyciężył konserwatysta Hilgendorff, otrzymał on 8348 głosów natomiast Prądziński otrzymał 6212.

— Podejrzani o spiegostwo i uwięzien: Francuzi o których dawniej donosiliśmy, zostali wypuszczeni na wolność. Pokazało się, że nie są oni śpiegami, lecz tylko zwykłemi podróżnikami.

— Car wydał ukas wedle którego niewolno ministrom przyjmować urzędników lub ich oddalać, został ustawiony do tego specjalny wydział.

— Kanclerz kameruński Leist zameldował się wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych.

— W sobotę przyjmował cesarz Franciszek Józef w półtoragodzinnem prezesa węgierskiego gabinetu dra Wekerle, który następnie naradzał się z ministrami Kalnokym, Krieghammerem i Plenerem, a wieczorem powrócił do Pesztu. Ogólnie panuje tak w Wiedniu jak i w stolicy węgierskiej zaciekawienie jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie małżeństw cywilnych. Prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego przyniesie nam telegraf rozwiązanie tej ... Będziemy się zatem silić na powtarzanie wszelkich krążących w tej mierze dziennikarskich pogłosek i kombinacji.

— W Hanowerze utworzył się komitet, który zamierzał wystawić pomnik ostatniemu królowi hanowerskiemu Jerzemu V. i udał się z prośbą do cesarza o pozwolenie na budowę projektowanego pomnika. W tych dniach otrzymał komitet od ministra spraw wewnętrznych odpowiedź odmowną.

Kronika literacka i artystyczna.

*** Przeglądu Poznańskiego wyszedł nr. 9. i zawiera: Polityka: Dwa obozy p. —ski. — Przegląd prasy słowiańskiej p. K. Literatura i sztuka: Rodzinnej ziemi wiersz p St. — Najmłodsi III p. K. R. Żywickiego, (Dokończenie). — Polka w ciągu bieżącego stulecia. IV. Narcyza Żmichowska p. I. Moszczeńska. (Dokończenie). — Listy z Krakowskiego Przedmieścia. IV. p. Dzwon. — Salon oficjalny w pałacu Przemysłu p. An. Ma. Fejleton: Na Wyłomie, przez Sullę. Życie społeczne: Kronika krakowska p. K. Bartoszewicza. Kronika literacka. Kronika powszechna. Bibljografja. Odpowiedzi Redakcji. Odcinek. Dr. Piotr p. St. Żeromskiego. — Nowocześni pogromcy narodu polskiego i jego przeszłości w literaturze historycznej p. I. Snitko.

Ruch w Towarzystwach.

* Towarzystwo Wulkan pod białym Orłem [złączone dawne Tow. Wulkan i Tow. Orzeł] odbywa swe posiedzenia co poniedziałek w lokalu p. Tomaszewskiego o 9 godzinie wieczorem, Goście zawsze mile widziani! Wszelkie korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa pana I. Giel, Langestr. 29.

---

* Niniejszem donosimy, iż w przyszłą niedzielę 3 czerwca odbędzie się nadzwyczajne zebranie Tow. kat. robotników polskich w Berlinie przy Köpnickerstr. 3 (Schweizenberger) na które szanownych Rodaków uprzejmie zapraszamy. Po posiedzeniu familijna zabawa. Wstęp wolny Zarząd.

KALENDARZ.

Czwartek: Anieli i Petroneli Pp.
Piątek: Serca Jez. Fortunata.
Sobota: Blandyny M., Erazma B.

Wiadomości potoczne.

Berlin, dnia 29 maja 1894.

Rodzice wychowujcie dzieci wasze na dobrych Polaków i Katolików!

Z Berlina i okolicy.

Po 3 marki

wynagrodzenia dostaną ci rezerwiści i landwerzyści, którzy ćwiczenia wojskowe odbędą we własnych butach. Chodzi oto, aby ludzi tych zachęcić do trzymania w zapasie dobrego obuwia, iżby w razie mobilizacji przybyć mogli we własnych, już rozdeptanych butach, przez co uniknęłoby się psucie nóg, które zwykle zdarza się początkowo i ruchy armji utrudnia.

Stosunek mieszkań.

W kwietniu tego roku było 89619 zmian mieszkań. W 2228 wypadkach dzierżawę podwyższono, w 8141 wypadkach zniżono Próżnych mieszkań pozostało 31,447. W paździerdniku 1893 było próżnych mieszkań 80,687.

Schmöckwitz.

W piątek wieczór niejakiś Grasse dał 5 strzałów z rewolweru do swej żony, lecz tylko dwa lekko ją zraniły. Jeszcze tego samego dnia został przyaresztowany, odstawiony do więzienia.

Eksplozja.

W ubiegły piątek rano o godzinie trzy-kwandrance na trzecią, w oddziale dla żeglarzy nadpowietrznych nastąpił wśród ogromnych detronacji wybuch gazometru i wielu napełnionych cylindrów gazowych. Budynek w którym były przechowywane cylindry zostały zupełnie zniszczone. Uszkodzone zostały w około się znajdujące baraki. Cylindry zostały porozrzucane na daleką odległość. Z ludzi nikt nie poniósł utzkodzenia. Szkodę obliczają na sto tysięcy marek.

Nieszczęście.

Okropne nieszczęście wydarzyło się przy Kochstr. 73. Zapadł się będący w restauracji budynek: Pod gruzami znalazło śmierć 3 mularzy, a 3 ciężko jest rannych. Pomiędzy niemi jest jeden z polskiem nazwiskiem niejakiś Tomaszewski, czy jest polakiem nie wiemy.

Obraza majestatu.

Na dwa miesiące więzienia został skazany za obrazę majestatu szewc August Herrmann ze Steglitz.

Liczba mieszkańców.

Berlin liczył 12 maja 1,699303. W tygodniu od 13 do 19 maja zmarło 636 osób.

Ukradł kasetę.

W pewnym wyszynku browarni skradzono kasetę z 5000 markami. Podejrzenie padło natychmiast na kelnera S. którego też natychmiast przyaresztowano. Wykazało się, że on rzeczywiście skradł kosetę.

Spadł z dachu.

W nocy na niedzielę wszedł pewien rzemieślnik widocznie w stanie pijanym na dach 4 piętrowej kamiennicy przy Fehrbelinerstr. 6 i spadł na ulicę, na miejscu się zabił.

Nieszczęście.

W strzelnicy w Szpandawie produkował na linie pewien gimnastyk. W obecności widzów spadł na ziemię i zabił się na miejscu.

Zastrzelił się.

W pewnym ogrodzie restauracyjnym zastrzelił się za pomocą rewolweru w sobotę po południu około godziny 5 około 50 lat liczący mężczyzna, zjadłszy poprzednio porządny obiad i wypiwszy parę kufli piwa. Znaleziono przy nim papiery na nazwisko Sebastjana Hertel z Erfurtu i karteczkę z oznajmieniem, ze powodem do samobójstwa jest kłopot o utrzymanie się.

Odebrał sobie życie.

W Westend znaleziono trupa około 30 lat liczącego mężczyzny. Pożegnanie z tym światem wypisał na swoich mankietach. Na jednej stojało: „O świecie przebacz mi, gdyż jest teraz ciemno. Cierpiałem. Na drugiej stojało: „Żyj szczęśliwie kochana E.“

Parada.

Jutro w środę odbędzie się przegląd wojska przez cesarza na polu tempelhowskiem.

Z Ziem Polskich.

Z Księstwa, Prus i Szląska

— **Podgórzowi** pod Toruniem, który dotąd był tylko większą osadą, nadano prawo miejskie. Piszą, że Podgórz będzie wkrótce obchodził 1000-letnią rocznicę swego założenia. Na czem się ta rachuba opiera — pisze „Gaz. Tor.“ — nie wiemy.

— **Mróz** z piątku na przeszłą sobotę, a więc z 18 na 19 bm. w Prusach Zachodnich narobił wiele więcej szkody, niż się to w pierwszej chwili zdawało. Nie tylko z dalszych powiatów, a między temi i z wejherowskiego, ale i z toruńskiego i sąsiednich, nadchodzą liczne skargi od rolników i ogrodników, którzy teraz dopiero po wykazujących się roślinności skutkach nabierają przekonania, że szkoda jest znaczna, a nadto wykazać się może jeszcze większą.

— **Germanizacja.** Nazwę dóbr Pokrzywnicy w powiecie śremskim przechrzcono na „Nesselrode.“

— **Godula.** Podczas świąt znalazł się tu sześcioletni chłopiec obcy. Mówi, że się nazywa Antoni Hampel albo Herich. Nie umie jednak powiedzieć, zkąd pochodzi.

— **Katowice.** W okolicy i w mieście kursuje dużo sfałszowanych 10 i 20 fenygówek. 10 fenygówki noszą liczbę 1887, a 20 fenygówki liczbę 1888. Pieniądze chwytają się tłusto i łatwo je zgiąć.

— **Na** cmentarzu ewangielickim w Zdunach powiesił się w tych dniach mularz Z. Spostrzegł go pewien przechodzień i sznur oderznął, ale pomimo tego wisielec po kilku minutach duche wyzionął.

— **Wejherowo** 25-go maja. Zeszłego tygodnia przez kilka dni był tu taki mróz, że miejscami, żyto, kartofle, wiśnie i święt janki formalnie pomarzły, mianowicie w Leśmewie.

— **Poznań.** Legat, Magistratowi tutejszemu zapisali małżonkowie M. (żydzi) legat w wysokości 16,000 m. odsetki od 15,000 marek mają być obracane w połowie na zakupno węgli dla biednych żydowskich rodzin a w połowę dla biednych chrześcijańskich rodzin od pozostałech 1000 marek mają być odsetki oddawane na rzecz ogrodu zoologicznego, a gdyby ogród zoologiczny miał przestać istnieć, wtedy i od tego tysiąca mają być odsetki obracane na zakupno węgli dla biednych.

— **Poznań.** Niedzielna procesja farna nie wypadła niestety tak świetnie jak zwykle, albowiem od 1-go ołtarza wrócić do kościoła musiała. Deszcz, jaki od samego rana kropił, właśnie między 9 tą a 10-tą zamienił się w ulewę tak, że Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz po odśpiewaniu pierwszej Ewangelji dał znak do odwrotu. Szkoda wielka, że pogoda nie sprzyjała wczoraj, albowiem wspaniała ta uroczystość świetniej jak zwykle byłaby wypadła — bo panowie strzelcy w strojnym uniformie tworzyli straż przyboczną księdza Arcybiskupa. Poobiednia za to procesja od kościoła Podominikańskiego odbyła się przy kilkunastotysięcznym udziele wiernych miejscowych jak i z okolicy przybyłych. Celebrował ksiądz kanonik dr. Kubowicz.

— **Załęże.** Do składu mistrza na sarskiego p. Presslera weszła zeszłego tygodnia dziewczyna niby po kupno. Kiedy sprzedająca córka wyszła na chwilę, dziewczyna dorwała się do kasy, zabrała z niej około 6 mk. i chciała uciekać, ale w ostatniej chwili sprzedawaczka wróciła, przytrzymała złodziejkę i odebrała jej pieniądze.

— **Zabrze.** Dziecko górnika Beyera w Dorocie, mające 4 1/2 roku, wszedło na okno, kiedy przypadkiem nikogo nie było w izbie, i wypadło z niego na ziemię. Przez to złamało sobie krzyż i odniosło wstrząśnienie mózgu i w pół godziny później już nie żyło.

— **Dobrodzień.** 21 maja wpadło dziecko krawca Jeziorowskiego do gnojówki i utonęło.

Z Galicji.

— **W Tarnopolu** umarł 24 b. m. dr. Klemens Żywicki, poseł na sejm krajowy galicyjski z większych posiadłości okręgu wyborczego tarnopolskiego.

— **Kraków.** W Piątek przestali pracować w cegielniach około Krakowa. Rządają oni podwyżenia płacy. Robotnicy przyjmują groźne stanowisko. Pracodawcy nie chcą przystać na warunki strajkujących.

Z Królestwa i Litwy.

— **Warszawski** „Dziewnik“ donosi, że rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zakazało używania robotników zagranicznych, mianowicie zaś galicyjskich, do robót rolnych w Królestwie Polskiem. Równocześnie władzo graniczne otrzymały polecenie, aby robotnikom galicyjskim wzbroniono wstępu do Królestwa Polskiego.

— **Podczas** Zielonych Świątek napływ pielgrzymów na Jasną Górę Częstochowską znacznie był większy aniżeli lat ostatnych, liczba ich miała dochodzić 100.000.

— **Narodowość** Hurki, jenerał-gubernatora warszawskiego, dotychczas była przedmiotem sporów: jedni twierdzili, że to Rosjanin czystej krwi z gubernji twerskiej, gdzie dzisiaj ma dobra — drudzy, że to Polak perekińczyk z Litwy — i ci ostatni; jak się pokazuje mieli racją. Jak nam bowiem donoszą, w kaplicy katolickiej we wsi Krynki w gubernji mohylowskiej w bliskości Witebska spoczywają zwłoki jenerała Włodz. Romejko-Hurko, ojca gubernatora. Z tego wynika również, że pełne nazwisko warszawskiego satrapy brzmi: Osip Władimirowicz Romejko-Hurko. Dodatek Romejko był widocznie zanadto polskim, dla tego też jenerał-gubernator uważał za stosowne go odrzucić.

ZE SWIATA.

— **Chiny.** Z południowych Chin donoszą o nowych gwałtach, dokonanych na francuskich misjonarzach. Tym razem urzędnicy sami mieli pochwycić dwóch francuskich kapłanów i zbiwszy ich nielitościwie, wtrącić do więzienia. To było znakiem formalnej rewolucji całej miejscowości Haianfu, w której się osada misjonarzy znajduje. Budynki misyjne spalono i zburzono, Chyńczyków, którzy poprzechodzili na łono kościoła katolickiego, wypędzono a misjonarzy osadzono w więzieniu. Z Chin zwykle mało co słychać, ale skoro z tamtąd wiadomość nadejdzie to już zazwyczaj smutna, jak powyższa.

— **W** ubiegły piątek nastąpiło znowe silne trzęsienie ziemi w Atalonti w Grecji.

— Z **Paryża** donoszą, iż zakończyła tam życie w dniu 18 bm. mieszkająca przy ulicy de Berlin, Adamowa Kamińska, z domu hr. Potocka, w 44 roku życia. Urodzona w Krakowie, była wdową po pułkowniku Mikołaju Kamińskim, zmarłym w Paryżu w r. 1873.

— **Małżeństwo** przez telefon. Pewien dziennik amerykański pisze: „Przedwczoraj pastor Calt. w towarzystwie miss Małgorzaty Wright i świadków przybył do biura telefonicznego w Newark i kazał się połączyć z dr. Shaw znajdującym się w Los Angelos (Kalifornia), który przybył także ze świad-

kami swymi do biura telefonicznego. Czcigodny Calt zadał mu zwykłe pytania, a otrzymawszy zadawalniające odpowiedzi, przez telefon połączył węzłem małżeńskim młodą parę. wypowiedziawszy zwykłą formułę. Wieczorem pani Shaw podążyła koleją do swego małżonka“.

-- **Eksplozja**. W Gijor eksplodował na okręcie norwegskim „Norden“ kocieł. Maszynista 3 palaczy i restaurator zostali zabici a kilku robotników zostało poranionych.

ROZMAITOSCI.

—* Ilość włosów na głowie. Najgęstsze włosy posiadają blondynki, najrzadsze kobiety rude. Na jednym calu blondynki mają średnio 400 włosów, szatynki — 350, brunetki — 325, rude zaś tylko 250 włosów. Na całej głowie blondynki rośnie 140,000 włosów, szatynki — 109,000 włosów, brunetki — 102,000, rude zaś mają około 90,000 włosów.

—* W Alakomie jest 19, w Arkanzas 6, w Californji 162, w Colorado 17, Conecticut 79, w Deleware 16 [...] Illnois 340 miljonerów.

—* Pierwszy frak zrobiony był w angiji za czas w Andrzeja VIII w roku 1540.

—* CHicago liczy 1,600,000 mieszkańców.

—* Majątek Rotszyldów. Majątek domu Rotszyldów obliczają obecnie na 10 miljardów franków, gdy jeszcze w roku 1875 wynosił on dopiero połowę sumy dzisiejszej (5 miljardów franków). Z tych pięciu miljardów jeden miljard należał do Rotszyldów paryskich. Słynny ekonomista niemiecki dr. Rudolf Mayer obliczył, że owa fortuna kolosalna podwaja się co lat 15, a zatem w 1965 roku będzie wynosiła 300 miljardów, z którego r[...]łoby się utrzymać 37,120,000 ludz[...]. W roku 1800 stary Rotszyld, założyciel całej dynastji, nie posiadał jeszcze prawie żadnego majątku. Na nogi postawiły go dopiero manewry giełdowe po bitwie pod Waterloo.

—* Ludność ziemi według wyznania. Profesor A. Hickmann wydał w tych dniach mapę Europy i całej kuli ziemskiej według wyznania. Europa na 363 miljony mieszkańców, z tych katolików liczy 170 milj., czyli 46 proc. prawosławnych 90 mil. czyli 24 proc., protestantów 60 milj.. czyli 16 proc., anglików 21 milj., czyli 5 proc., mahometan 7 mil., czyli 2 proc., żydów 6 milj., czyli 1,7 proc., pogan i bezwyznaniowców 1 milj., starokatolików 140,000. Cała ziemia liczy mieszkańców 1,485 milj., z tych przypada na budystów 37 proc., na katolików 15 proc., na protestantów 9 proc., na prawosławnych 6 proc., na braminstów 10 proc., na żydów pół proc., a mahometan 12 proc., na pogan i bezwyznaniowców 8 proc. Najmniej żydów w Europie znajduje się we Francji, Włoszech, Hiszpanji, najwięcej w Galicji i w prowincjach zachodnich Rosji.

—* Dzienna liczba kroków dorosłego człowieka. Pewien lekarz szwajcarski zadał sobie pracę rachowania w ciągu 1893 roku za pomocą pedometra kroków, jakie robił. W rachubę nie brał tylko bardzo drobnych poruszeń i chodzenia po pokoju Lekarz chodził zazwyczaj od rana do 10 wieczorem i tylko wyjątkowo używał powozu. W ciągu roku zrobił 9,760,000 kroków, to jest po 26,742 kroków dziennie. Gdy lekarz zrobił 30,000 kroków dziennie, wieczorem czuł zmęczenie. Przy większej liczbie kroków, n. p. 34,000, następnego dnia czuł z początku pewne zdrętwienie nóg i zwykły sen okazywał się niedostatecznym do zupełnego powrotu sił. Okazuje się z tego, że 30,000 kroków stanowią dla człowieka dorosłego granicę pomiędzy znużeniem przyjemnem a nieprzyjemnem.

—* Współzawodniczka wieży Eiffel, stanie niebawem w Anglji. Rozpoczęto w parku Wembley, pomiędzy Londynem i Harrow, budowę żelaznej wieży, wedle planów W. Stewarta. Będzie ona miała 350 metrów i 50 centymetrów wysokości, a zatem o 50 metrów i 50 centymetrów więcej od paryskiego olbrzyma. Robotami kieruje Edward Watkin.

—* Most djabelski na Niemnie. (Legenda). O trzy mile od Kowna, jadąc w góry po Niemnie, napotka wędrowiec miasteczko Rumszyszki. Miasteczko, ot, zwyczajnie sobie, jeno Niemen u stóp jego niezwykły, szeregiem ogromnych kamieni i głazów zarzucony, jak gdyby ktoś kiedyś dróżkę chciał z nich zrobić do wielkiego dworu, co się po drugiej, prawej stronie Niemna wznosi. I huczy w tem miejscu Niemen i pieni się do góry wzbija, pianę wysoko wyrzuca i jęczy i wyje nocami.

Biada wicinie lub łodzi, nieumiejętną kierowanej ręką, gdy ją Niemen w wir rzuci, na kamienie pchnie i w drobne drzazgi rozbijeł...

To też lud litewski one kamienie i głazy niemeńskie mostem djabelskim nazywa i przeżegnawszy się wprzódy, taką o nich baśń opowiada:

„Ongi, bardzo dawno temu, w onym dworze murowanym, co prawej strony Niemna strzeże, mieszkał sławnej pamięci imci pan podkomorzy Borysewicz. Miał podkomorzy córkę cudownej piękności, Marylę, o której cały kraj, jak długi i szeroki, dziwy opowiadał!...

Pan podkomorzy lubił się weselić. Jakoż w komnatach u niego zawsze gości pełno, a stoły suto zastawione od rana do nocy... Piękna Maryla gości zawsze podejmuje i uśmiecha się, jak na młodą pannę przystało, aż jej się iskrzą czarne jak węgiel oczęta.

Na te zaś oczy dziewczęce wielu spoglądało gości, kryjąc w głębinach afekta gorące...

Z pomiędzy gości wyróżniał się jeden — nieznany nikomu, w czarnych szatach cudackich, niemieckich podobno. Mawiał, że jest z pod Krakowa, że z drobnej szlachty pochodzi, więc go pan podkomorzy rad był widywać u siebie, zwłaszcza, że gładki i miły był hultaj. Ale inni goście dość krzywo patrzeli na cudaka, osobliwie, że mszy św. w dworskiej kaplicy unikał a do panny brał się coraz goręcej, coraz natrętniej.

Wreszcie dnia pewnego ów niby szlachcic krakowski wyznał Maryli swą miłość płomienną...

Dziewczyna rumieńcem spłonęła, a on strasznym głosem wprost powiedział niebodze, że nie jest człowiekiem, jeno szatanem w ludzkiej postaci!... Panna zrazu się mocno zmieszała, później zlękła, a w końcu dumnie nań spojrzała i rzekła:

— Wyjdę za mąż za waćpana, jeżeli przez noc jedną most od dworu do Rumszyszek z kamieni przez Niemen zbudujesz...

A kochała maryla innego, młodego Stacha, sąsiada, co o miedzę w Samilach mieszkał. Posłała tedy po niego, wyznała wszystko i o pomoc prosiła.

Wybiegł Stach o zmroku nad rzekę i widzi, aż tu djabeł Niemen kamieniami zasypuje, most zamówiony buduje...

Rzucił się Stasiek szybko do wody i jął psuć djabelską robotę i szatanowi przeszkadzać. Zżyma się djabeł, pieni ze złości: co zniesie kamieni, to je Stach rozrzuci.... Począł więc znosić złomy ogromne, głazy olbrzymie — i rzucał na dno Niemna. Tak wielkich głazów Stach podźwignąć już nie mógł... Rozpaczliwie się tedy za głowę chwycił i stał, jak w ziemię wryty i patrzył jeno, rychło czart most twój ukończy....

Od, już dźwiga djabeł kamień ostatni, olbrzymi.... Rzuci go — i most stanie, cały, całutki, od brzega do brzegal. Zatrząsł się Stasiek i nagle — [illegible] zapiał po trzykroć!... A czart krzyknął, zasyczał, skrzywił się okrutnie, z[redacted] tak mocno dłonią o kamień uderzył, że za nim odcisko pozostał...

I huczy Niemen pod Rumszyszkami, z hałasem szukając dróżki wśród kamieni, a na brzegu, przy dworze, głaz leży olbrzymi, a na nim ślad ręki ogromnej na wieki wyciśnięty, nie ludzkiej snać ręki, jeno djabelskiej“...

OSTATNIE DEPESZE.

Podejrzany o morderstwo.

Poznań 29 maja. Przyaresztowali tutaj 19 letniego robotnika Antoniego Rybaka podejrzanego o zamordowanie 2 i pół roku liczącego dziecka, Stanisława Klies. Rybak jest już kilkakrotnie karany.

Cholera.

Warszawa 29 maj. W Warszawie umarło na cholerę w ciągu ostatnich 5 dni 11 osób a zachorowało 16, w C[...]chocie, gubernji warszawskiej zachorowało 17 osób a umarło 7, w Płoc[...] zachorowało 7 o[...] a umarły 4.

WESOŁY KĄCIK.

Także racja.

— Wojtek! a czegoś taki mark[...]tny?

— A bo mi się tatulo każą żeni[...]

— Głupiś — przecie ja się ożeniłem i dobrze mi.

— A jużci — ino tatulo ożenili s[...] z matulą — a mnie dają obcą dziew[...]

* *

Drobnostka.

— Byłeś już karany? — zapyt[...] sędzia obżałowanego.

— Tak jest — odpowiada ten[...] — musiałem zapłacić 5 talarów ka[...] za to, żem kogoś w twarz uderzył.

— A zresztą nie byłeś karany?

— Nie — ale ale, byłbym praw[...] zapomniał: siedziałem też 7 lat w wi[...]zieniu za kradzież.

CENY TARGOWE PŁODÓW rolniczych.

Berlin, 28 maja 1894.

Zboże za 1000 kilogramów.

Pszenica mr. 128—136. Żyto mr. 109—1[...]5 Jęczmień mr. 90—165. Owies mr. 128—[...] Groch mr. 170—200, Wyka 100 kilogr. [...] ——. Okowita w miejscu, bez beczki (50 [...] mr. 50.2 70-ta) 49,4.

CENY TARGOWE W BERLINIE

z dnia 2 maja

wedle podania krol. prezydjum policyjneg[o]

Słoma prosta	100 kilo	od	5,66 —	4,[illegible]2
Siano	„	„	8,00 —	6,[illegible]0
Groch	„	„	40,00 —	[illegible]
Groch biały	„	„	50,00 —	2[illegible]
Soczewica	„	„	70,00 —	30,00
Kartofle	„	„	6,00 —	4,00
Wołowina od ćwiatki	1 kilo	„	1,60 —	1,[illegible]
„ od brzucha	„	„	1,30 —	0,[illegible]
Wieprzowina	„	„	1,60 —	[illegible]
Cielęcina	„	„	1,60 —	0,9[illegible]
Skopowina	„	„	1.60 —	[illegible]
Masło	„	„	2,80 —	[illegible]
Jaj	kopa	„	3,00 —	[illegible]
Karpie	1 kilo	„	2.00 —	[illegible]
Węgorze	„	„	2.60 —	[illegible]
Sędacze	„	„	2,50 —	[illegible]
Szczupaki	„	„	1,60 —	0,70
Okonie	„	„	2,60 —	1,00
Liny	„	„	2,60 —	[illegible]
Leszcze	„	„	1.40 —	[illegible]
Raki	kopa		15,00 —	[illegible]

SPIS TOWARZYSTW POLSKICH.

Płaci się, przy zamawianiu najmniej na 6 miesięcy od wiersza 10 fenigów miesięcznie z góry.

BERLIN.

Tow. Naukowe Polaków. Posiedzenia co czwartek o godz. 3/4 9. Z. Kraemera przy Friedrichstr 123. Zawsze odczyty. Goście mile widziani. Bibljoteka Borsigstr. 32. A IV otwarta co poniedziałek i czwartek od 7—8. Prezes Szczaniecki, Schlegelstr. 2. II.

Tow. Przemysłowców Polskich posiedzenia odbywają się co sobotę przy Zimmerstr 37 (Norddeutsche Brauerei) Wszelkie korespondencje należy adresować na ręce przewodniczącego p. Wł. Berkana Friedrichstr. 212.

Cwiczenia Tow. gimnastycznego Sokół odbywają się regularnie co piątek o godz. 8—10 wieczorem w ćwiczni miejskiej, Neue Friedrichstr. (hinter der Garnisonkirche). Posiedzenia odbywają się regularnie co piątek po 1-szym po 15-tym każdego miesiąca przy Neue Friedrichstr. 35. Prezes p. St. Morgenstern, Franzstr. 2.

Goście mile widziani Zarząd.

Tow. przem. Piast odbywa posiedzenia co sobotę przy Ackerst. 144. p. Wieczorka. Przew. p. E. Janiszewsk Wolgasterstr. 8.

Tow. Katol. Robotników Polskich odbywa posiedzenia co czwartek po 1 i 15. o godzinie 8 i pół wieczorem przy Köpnickerstr. liczba 167. Przewodniczący Grzelachowski Eisenbahnstr 18 Wszystkie przysyłki należy na ręce przewodniczącego nadesłać.

Kółko śpiewaków z Przemysłowców odbywa lekcje co wtorek o godz. 9. w lokalu p. Małeckiego Köpnickerstr 68. Dyrygent p. A. Rutkowski, City-Passage, Dresdenerstr. 52-53, mieszkanie 33.

Tow. Obywateli Polskich wzajemnej pomocy odbywa swe posiedzenia w sobotę po 1 i 15 każdego miesiąca o godz. 9 wieczorem w zakładzie p. Tomaszewskiego Holzmarkt Str. Jesli 1 lub 15 wypadają w sobotę to posiedzenie odbywa się 8 dni później. Rrzow. p. Grylewicz.

Tow. Polsko-Katolickie pod opieką św. Kaźmierza odbywa posiedzenie co niedzielę o godz. 8 wiecz. w Lokalu Arndz-Brauerei, przy Thurmstr narożnik Stromstr. Protektor X. O. Jan z Zakonu Dominikanów. Wszelkie korespondencje prosimy nadesłać na ręce prezesa p. Tischler, Gerhardtstr. 21

Tow. Polek Wanda odbywa posiedzenia w niedzielę o g. 7 przy Thurmstr. róg Stromstr „Arndt's Brauerei“. Przewodnicz. p. Tischler, Gerhardtstr. 12. Goście Towarzystwa mają wolny wstęp do ogrodu.

Tow. Przytulisko odbywa posiedzenia w środy po pierwszym każdego miesiąca w lokalu p. Małeckiego przy Köpnickerstr. 68. Prezes p. Grajewski, Holzmarkstr. 13.

Tow. Polskich Piekarzy odbywa posiedzenia w czwartki o 4 g. po poł. w lokalu p. Tomaszewskiego p. Holzmarktstr 19. Przew. p. Piotrowicz. Wszelkie korespondencje trzeba nadesłać do lokalu posiedzeń.

Koło śpiewackie polskie odbywa swe lekcje we wtorek wieczorem o g. 9. przy Kœpnickerstr. 68 u p. Małeckiego. Dir. p. Kentner. Posiedzenia co pierwszą niedzielę po 1-ym. Przew. p. Rzepczyński. Neue Friedrichstr. 87. III

Tow. Młodzieży Jagiellońskiej pod opieką św. Alojzego odbywa posiedzenia co niedzielę przy Ackerstr. 144. w lokalu p. Wieczorka. Początek o g. 6 wiecz. Goście mile widziani. P. p. J. Chwaliszewski Putbuserstr. 14

Tow. Wulkan pod białym Orłem (złączone dawno Tow. Wulkan i Tow. Orzeł.) odbywa swe posiedzenia co poniedziałek o godzinie 9 wieczorem, w lokalu p. Tomaszewskiego przy Holzmarkstr 19. Goście mile widziani.

Tow. Młodzieży Polskiej odbywa swo pos. co niedzielę o godz. 6 w lokalu pana Protza Annenstr. 9. Na każdem posiedzeniu odczyt lub wykład. Przew. p. W, Śmietana Fischerstr. 8.

Tow. Polskich Palaczy Litwinów odbywa swe posiedzenia co sobotę przy Raupachstr. 6. u p. Palacza, Przew. p. Barciszewski, Friedenstr. 58.

Tow. Polskich Obywatelek odbywa posiedz. w niedzielę po 1 i 15 kaž. miesiąca przy Holtzmarktstr 19. Przew. p. Kwaniewska, Landsbergerstr. 95.

Tow. Polek odbywa swe posiedzenia co niedzielę o godz. 8 wiecz. przy Niederwallstr. 11. Przew. p. Gąsiorowska Linienstr 233.

Tow. Polek Gwiazda w Moabicie odbywa pos. co niedzielę o g. 7 w. przy Lüneburerstr. 339 Łuk kolejowy Przew. p. Kawecka. Alt Mabit 125.

„Tow. Polsko-Dramatyczne [...] swe posiedzenia co niedzielę [...] 8 u p. Palacza przy Rau[...] Przew. p. Szatkowski, Man[...]str. 29.

Tow. Polek p. op. św. J[...]bywa posiedzenia co wtorek [...] godziuie w lokalu p. Palacz[...]pachstr. 6a Pr. C. Dw[...] Landsberger Alle 2.

Woissensee. Tow. [...] Katolickie św. Stanisława [...] posiedzenia co niedziel[...] Sedanstrasse. 57. Przew. p. [...] Langhanstr 60.

Schöneberg. Tow [...]botników Polskich“ odby[...] nia co niedzielę po 1 i 15 [...] 6 w. w lokalu przy Palla[...] Przew. p. J. Sokołowski, [...]kobstr 68.

Charlottenburg. T[...] [...]sko-Braterskie odbywa sw[...] niedzielę [...] 7 wiecz. w [...]kalu Züshchego przy Rosinstr 3. [...] A. Florkowski, Wilmersdorferst[...] 1[...]

Kalkberge - Rüder[...] Tow. polsko-katolickie św. [...] odbywa posiedzenia w niedziel[...] 15 o godz. 3 po południu p[...] st. 45. Missler. Przew. p [...] donstr. 12.

Szanownym Rodakom oznajmiam niniejszem, iż otworzyłem

Restaurację z ogrodem

przy Dragonerst. 15 w podwórzu.

Co dzień (52

MUZYKA POLSKA I TAŃCE.

Wstęp **wolny**. Szklanka piwa **10** fen. Wyborne potrawy po cenach **przystępnych**. Olaskawe poparcie uprzejmie proszę.

Z szacunkiem

K. ŁĄCZKOWSKI.

Dnia **10** czerwca b. r. urządza **Związek Tow. Wschodnich** wycieczkę do **Grünau** (Stein's Casino).

Dochód na rzecz budowy ołtarza św. Stanisława w nowym kościele św. Piusa.

Wspólny odjazd z dworca Szląskiego o godz. pół do 9-tej przed południem. Program zabawy wielce urozmaicony. Szanowne Tow. jako i wszystkich rodaków miasta Berlina i okolicy upraszamy o łaskawe poparcie. Biletów po 25 fen dla pań i 50 f. dla panów nabyć można w lokalu p. Tomaszewskiego. Holzmarktstr. 19.

C. TOMASZEWSKI.

Destylacja pod 3 krukami.

znajduje się jeszcze ciągle

przy **Holzmarkst. 19.**

Fabryka rumu, araku i likworów.

Skład koniaku, wina i cygar.

Specjalność stary „Nordhäuser".

Wyborne potrawy. — Salka do posiedzeń dla Towarzystw.

Telefon okręg VII nr. 2841. 29

!! BEZ KONKURENCJI !!

B. Zielonacki

KRAWIEC.

BERLIN SO. Oranienst. 177.

(narożnik Adalbertstr.)

Telefon IV 484.

największa pracownia eleganckiej garderoby

poleca: **garnitury dla panów**

na obstalunek od 30 mr., gotowe od 15 mr.

PALTA LETNIE OD 14 [illegible]

22)

!! BEZ KONKURENCJI !!

Polecam szanownym Rodakom mój zakład restauracyjny pod nazwą:

Restaurant „Patria"

(OJCZYZNA)

Köpnickerst. 68, w podwórzu.

Eleganckie urządzone pokoje dla **Towarzystw.**

SALKA DLA ZABAW FAMILIJNYCH.

KRĘGIELNIE.

Wielki dobór jadeł i napojów. Usługa dobra i rzetelna. Ceny umiarkowane.

Z uszanowaniem

23) **KAŹMIERZ MAŁECKI.**

Szanownym Rodakom polecam moją

RESTAURACJĘ

przy Neue Grünstrasse 34.

narożnik Seidelstr.

Za skorą i rzetelną usługę ręczę. Napoje i jedzenia po cenach przystępnych.

Obiad po **50** f. z piwem, kolacja **40** fen.

Z szacunkiem

19) *Józef Iwański.*

Obok kościoła św. Piusa

przy Pallisadenstr. Nr. 72

przeniosłem moją **księgarnię katolicką,** skład obrazów i figur świętych książek do nabożeństwa, kalendarzy, świec gromnicznych, pasyjek, różańców, szkaplerzy, powinszowań, papieru i różnych innych rzeczy, jak i warsztat do oprawiania obrazów i książek jest w niedzielę i święta tylko zrana do 10-tej i od 12-tej do 2-giej otwarty.

O łaskawe poparcie prosi

Franciszek Xawery Froelich.

Seigacz, firma Tiesler

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Berlin N. Gr. Hamburgerstr. 8.

Polecam **książki do nabożeństwa,** polskie i niemieckie, obrazy figury, krzyże, różańce, kropielniczki, gromnice, kalendarze, powinszowania polskie, błogosławieństwa i wszelkie materjały piśmienne i szkolne. Przyjmuję oprawę obrazów i książek. Usługa rzetelna.

Szanownym Rodakom oznajmiam, iż otworzyłem przy **Holzmarktst. 19.** obok p. Tomaszewskiego

skład masła, sera i jaj.

Przytem polecam wszelki gatunek **kiszek** turyngijskich i brunszwickich jako też **chleb poznański.** Nadto wielki wybór delikatesów.

Proszę szan. Rodaków o liczne poparcie.

Z szacunkiem

W. Laskowski.

Szanownym Rodakom polecam mój w najlepsze urządzony lokal

Vorstädtisches Casino

przy Ackerst. 144.

Sala ze sceną

do przedstawień teatralnych, zabaw towarzyskich, uroczystości weselnych i familijnych.

Lokale do posiedzeń. — Kręgielnia. — Bilardy.

Wyborna kuchnia po cenach umiarkowanych.

NA SALI CO NIEDZIELĘ **ZABAWA Z TAŃCAMI.**

Z szacunkiem

46) **A. WIECZOREK.**

Polecam względom Szan. Rodaków restaurację moją przy **Raupachst. 6** pod firmą:

„Vereins Restaurant J. Palacz"

Sale do posiedzeń i zabaw. Chłodny ogród. Kręgielnia (godz. 60). Bilard (godz. 60 fen.) Obiady po 50 fen. z piwem. Kolacje od 40 fen.

Piwo białe i bawarskie po 10 fen.

Z szacunkiem

J. PALACZ, kucharz.

F Budniewski

29) krawiec męski.

Lothringerstr 30

(SKŁAD)

wykonywa wszelkie ubiory męskie po umiarkowanych cenach.

krajowe i zagraniczne materje

zawsze na składzie.

Zamówienia wykonują się w najkrótszym czasie w własnym warsztacie. -- Reparacje prędko i tanio.

Szanownym Rodakom polecamy nasz dobrze zaopatrzony

skład cygar

importowanych i krajowych,

oraz wszelkie gatunki papierosów, t[illegible]ni i tabaki.

Z wysokim szacunkiem

Fvrst i Rakowski

Berlin, Gr. Frankfurterstr. 70.

narożnik Schillingstr.

Przy odbiorze skrzynek dajemy odpowiedni rabat. — Papierosy **Komendzińskiego; Wellera i Sulimy** z Drezna i **Patria** z Poznania, polecamy od dwóch paczek poczynając po 15 fen. za paczkę.

J. Sarnowski

firma **Oskar Viert.**

Koppenst. 48 przy **Friedenstr.**

filja **Gr. Frankfurterst. 58** naprzeciw **Marsiliusstr.**

poleca Szan. Rodakom swój dobrze zaopatrzony skład

kawy, cukru, masła, delikatesów i konserwów.

Wszelkie gatunki wina i likierów oraz cygar.

Sprzedaż detaliczna po cenach umiarkowanych.

42] Zamówienia posyłam franko do domu.

Szanownym Rodakom polecam mój

skład obuwia męzkiego i damskiego

Charlottenburg Kaiser Friedrichstr. 60.

Zarazem wykonuję wszelkie obuwia rozmaitej mody, przyrzekając skorą rzetelną usługę, polecam się łaskawym względom.

KAROL PRZYGODA, mistrz szewski.

Tow. Piekarzy Polskich

w Berlinie urządza **3 czerwca**

1 wycieczkę

do Grünau (Buchholtz Restaurant.)

Szan. Rodaków uprzejmie zapraszamy.

Szanownym Rodakom polecam mój nowo otworzony **skład rzeźnicki** przy **Landsbergerstr. 31.**

Wszelkie gatunki kiszek i mięsa oraz szynek w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Proszę Szanownych Rodaków o łaskawe poparcie a z mej strony ręczę za skorą i rzetelną usługę.

A. Frankowski,

30) mistrz rzeźnicki.

---

50) **Klara Szalin**

sumienna akuszerka miejska mieszka przy Fruchstr. 60

W Restauracji

Koczorowskiego

Klosterstr. 98

drugi dom od Kaiser Wilhelmstr.

Co sobotę i niedzielę

Muzyka Polska

RESTAURACJĘ

przy **Lebuserstr. 13.**

objąłem po p. Wachowiaku w pobliżu kościoła św. Piusa. Proszę Szan. Rodaków o poparcie. **Napoje** wszelkiego rodzaju, **potrawy mięsne** i w **jarzynach** w [illegible] czasie.

Bilard, fortepian i lokal obszerny do zabawy i posiedzeń. Usługa skora i rzetelna.

Z szacunkiem

Walenty Vogel.

restaurator

44] przedtem w Grodzisku

RESTAURACJĘ

F. Pujanka

Oberwasserstr. 13.

poleca Szan. Rodakom swe dobre napoje i potrawy.

20) Co sobotę i niedzielę

Muzyka polska.

A. Pospieszny

mistrz krawiecki

Berlin, Wrangelstr. 81

Poleca się do wykonywania ubiorów męskich, jako i wszelkich prac w zakres krawiectwa wchodzących podług najnowszych żurnali. Ceny przystępne. Usługa skora i rzetelna. Za dobre leżenie gwarantuję.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu 2 fenigi, od wyrazu w pierwszym wierszu 5 fenigów.

Pan,

który jest wstanie udzielić lekcji na fortepianie znajdzie wolne mieszkanie na Rossstr. nr. 13. II.

Ucznia,

który ma chęć się wyuczyć siodlarstwa i tapicerstwa porządnych rodziców przyjmie od zaraz M. Frankowski Frankfurter Allee 3.

Pana

na stancją (Schlafstollo) przyjmuje od 1-ego czerwca Leon Trawiński Fruchstr. 27. dom poprzedni II piętro

Pokój

meblowany jest do wynajęcia dla 2 panów, lub pań, Siebertstr. II 12. I. u pani Langner.

Nakładem i drukiem **A. Maliszewskiego** w Berlinie.

Redaktor odpowiedzialny **F. Załachowski** w Berlinie.